

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpo­wiedzialni Kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, środa dnia 20 maja 1936

Nr. 235

Rok 31

Francja na rozdrożu

„W sprawie afrykańskiej i nadreńskiej czas pracuje przeciwko Francji“

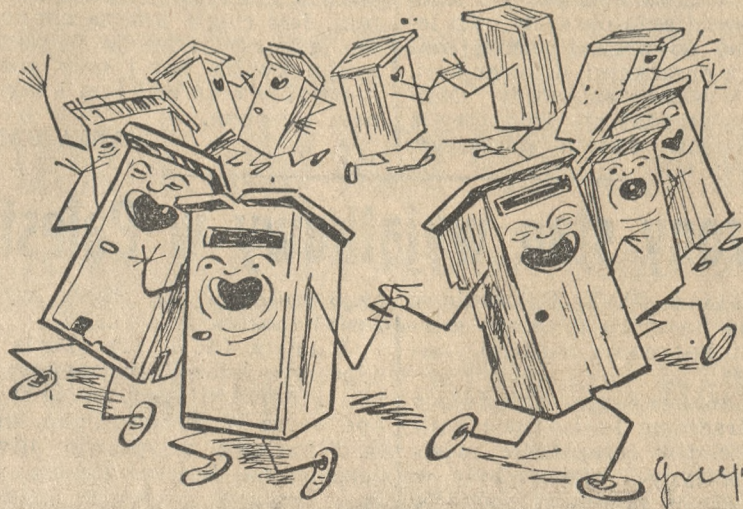
Paryż. (PAT). Poza zagadnieniami polityki finansowej, które po przeminięciu paniki na giełdzie przybrały charakter troski o uzgodnienie dość rozbieżnych poglądów wśród stronnictw przyszłej większości, naczelnym zagadnieniem budzącym coraz większą troskę staje się sprawa polityki zagranicznej i sytuacji międzynarodowej.

Kilka dzienników nawiązuje do oświadczenia Paul Boncoura z ubiegłego tygodnia, wskazując, że zarówno w sprawie afrykańskiej, jak i w sprawie nadreńskiej czas pracuje przeciwko Francji. Dzienniki podkreślają, że obecna bierność gabinetu francuskiego w sprawach polityki zagranicznej może doprowadzić do tego, że posiedzenie w Genewie w dniu 16 czerwca nie będzie mogło dać żadnych wyników i znowu zakończy się tylko odroczeniem sprawy, co byłoby rzeczą fatalną dla interesów francuskich. Min. Paul Boncour ma wobec tego wywierać poważny nacisk zarówno na rząd, jak i na przywódców przyszłych stronnictw rządowych w celu podjęcia jak najszybciej aktywnych przygotowań do obrad genewskich.

W związku z tem dzienniki popołudniowe zapowiadają, że w bieżącym tygodniu może dojść do spotkania między Sarraut, Flandinem, Paul Boncour i Blumem, w toku którego ustalony zostałby plan francuskiej akcji dyplomatycznej, który znalazłby aprobatę również przyszłego rządu francuskiego. W sprawie uzgodnienia tego programu poważną trudność stanowi jeszcze to, że osoba przyszłego kierownika polityki zagranicznej do dnia dzisiejszego nie jest jeszcze ustalona. Według komunikatu „Ere Nouvelle“, b. premier Sarraut prawdopodobnie odmówi przyjęcia tej

teki, pragnąc zachować wolną rękę. Jako kandydaci na ministra spraw zagranicznych brani są zatem w dalszym ciągu pod uwagę albo Blum, albo min. Paul Boncour, albo b. premier Chau-

temps. Tydzień bieżący powinien przynieść wyjaśnienie tej zagadki personalnej, paraliżującej całą działalność rządu francuskiego w dziedzinie polityki zagranicznej



Hurra. Wrócił. Doczekamy się świeżego malowania.

Niemcy zadowoleni z układu handlowego

Berlin. (Tel. wł.) NIB. ogłasza następujący komunikat: Ustanowione na zasadzie postanowień układu handlowego z Niemcami z dnia 2 listopada 1935 obu stronne komisje rządowe dla nadzorowania i przeprowadzenia w ramach traktatu wymiany towarowej między Polską a Niemcami zakończyły swoje szóste z kolei posiedzenie miesięczne, które odbywały się w dn. od 15 do 19 maja br. w Hamburgu.

Obie komisje stwierdziły z zadowoleniem dalszy pomyślny rozwój wywozu niemieckiego do Polski, wskutek czego wysokość kontyngentu wywozowego z Polski do Niemiec, ustalona w

ramach rocznego kontyngentu wywozowego, została utrzymana na miesiąc czerwiec według stanu z maja br. Z zadowoleniem obie strony stwierdziły ponadto, że wprowadzone w Polsce nowe przepisy dewizowe i rozliczeniowe zasadniczo nie naruszyły postanowień zawartych w umowie gospodarczej polsko-niemieckiej i rozliczeniowej. — Ponadto omówiono szereg spraw, związanych z praktyką wywozową i celno-rozliczeniową.

Następne posiedzenie obu komisji przewidziano na połowę czerwca 1936 roku.

Mussolini nie spoczął na laurach

Rzym. (Tel. wł.) Na mocy uchwały dyrektorjatu partii faszystowskiej wszyscy zdolni do służby wojskowej mężczyźni w wieku od 21 do 55 lat wcieleni zostaną do szeregów milicji faszystowskiej. W ten sposób Mussolini zamienił w czyn przysięgę odebraną od ludności w dniu 9 maja, a mianowicie zdecydowanej gotowości obrony praw do Abisynji.

Inna uchwała o znaczeniu decydującym dotyczy zakazu przywozu do Włoch artykułów i towarów z państw, stosu-

jących nadal zarządzenia sankcyjne przeciwko Włochom. Zakaz ten obejmuje wszystkie dziedziny życia gospodarczego i zostanie bezwzględnie przeprowadzony.

Poza tem uchwalono wzniesić na pamiątkę zwycięstwa i utworzenia imperium rzymskiego monumentalny pomnik narodowy w Rzymie w postaci wielkiej hali zgromadzeń, w której mieścić się będzie pamiątkowa kaplica na cześć poległych w walce w Abisynji. W olbrzymiej tej hali odbywać się będą wszystkie zgromadzenia faszystowskie.

Rzym. (Tel. wł.) Mussolini opracował, jako urzędujący minister kolonii, plan budowy dróg i szos komunikacyjnych dla Abisynji. Prace około nich mają być niezwłocznie rozpoczęte. Ogółem przewidziana jest budowa 5 głównych szlaków komunikacyjnych o łącznej długości 2800 kilometrów. Nowe drogi mają być tak budowane, że umożliwią ich użycie w każdą porę roku i dla każdego celu. Wszystkie drogi, wychodzące ze stolicy abisynjskiej, prowadzić będą na północ od Debra Tabor i Adigratu, a na południowym zachodzie aż do Gimma, poza tem zaś stanowiąc będą połączenie z Gondarem i Asabem względnie Dessje. Podobnie

jak główna arteria komunikacyjna w Libji, zostaną one pokryte asfaltem.

Wydalony z Abisynji

Paryż. (PAT). Havas donosi z Rzymu: W kołach urzędowych potwierdzają wiadomość o wydaleniu z Abisynji msgr. Jarosseau, wikariusza apostołskiego, obywatela francuskiego, który od kilku lat mieszkał w Harrarze i cieszył się wielką popularnością w całej Abisynji. Decyzja władz włoskich zapadła z powodu pewnych wrogich wystąpień w stosunku do Włoch. Urzędowe koła włoskie nie udzielają żadnych wyjaśnień w sprawie zarzutów, czynionych msgr. Jarosseau.

Wytyczanie granicy

Warszawa. (Tel. wł.) Na granicy polsko-łotewskiej rozpoczęto prace, mające rozgranicyć teren między obu państwami. Chodzi szczególnie o granicę na terenie powiatu praślawskiego. (w.)

W kwestji zbrojeń morskich

Londyn. (PAT). Memorandum brytyjskie do Japonji i Stanów Zjedn. wskazuje, że znikły wszelkie nadzieje na ustalenie równowagi w dziedzinie kontrolorpedowców i łodzi podwodnych. Od r. 1930 państwa, które nie wzięły udziału w traktacie morskim zbudowały ponad 200 łodzi podwodnych. Z tego powodu rząd brytyjski nie widzi dla siebie innego wyjścia, jak budowę dodatkowych kontrolorpedowców.

Po zgonie przywódcy żydowskiego

Londyn. (PAT). Dom w Hampstead, w którym mieszkał Nahum Sokółów, jest obecnie miejscem pielgrzymki wielu osób, które przybywają, aby wyrazić rodzinie zmarłego współczucie. Wczoraj złożył swoje kondolencje osobiście ambasador Racyński. Do domu zmarłego przywódcy ruchu sjonistycznego napływają również niezliczone depesze z całego świata. M. in. rodzina Nahuma Sokółowa otrzymała serdeczną depeszę od ministra Becka, od konsulów polskich Łukasiewicza w Tel Avivie i Kurnikowskiego w Jerozolimie. Również przywódcy żydowscy w Polsce oraz federacja Żydów polskich zagranicą, nadesłali depesze kondolencyjne.

Organizacja iredentystyczna we Francji

Paryż. (PAT). Dochodzenia władz sądowych, wdrożone wskutek aresztowania drukarza Girarda, doprowadziły do zidentyfikowania osoby przywódcy tajnej iredentystycznej organizacji bretońskiej we Francji t. zw. Gwen-ha-du. Girard bowiem skonfrontowany z jednym ze sprawców napadu na pociąg ówczesnego premiera Herriota w roku 1932, został przez niego rozpoznany jako ten, który mu dawał instrukcje i rozkazy co do dokonania zamachu. Girard przyznał się w następstwie, że instrukcji tych udzielił mu rzeczywiście, ale oświadczył, że tylko jako pośrednik z rozkazu szefa organizacji i wymienił jako tego szefa inż. Celestyna Laime, który już był w tej sprawie aresztowany przed 3 tygodniami, ale został wypuszczony na wolność, ponieważ sprawca zamachu nie rozpoznał w nim tego, który mu dawał rozkazy. Inż. Laime znajduje się obecnie na ćwiczeniach wojskowych w Rennes. Ma on być aresztowany i poddany przesłuchaniu. Oskarżony on będzie nie tylko o organizowanie zamachu na pociąg, lecz również o zamach na pomnik w Rennes, który był w swoim czasie wzniesiony ku uczczeniu przyłączenia Bretanii do Francji oraz o cały szereg prób podpalenia prefektur w miastach bretońskich.

Nadzwyczajna sesja Sejmu?

Warszawa. (Tel. wł.) Prasa „sacnacyjno“żydowska donosi, że dziś lub jutro zapadnie decyzja o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Sejmu. Sesja nadzwyczajna — zdaniem tych pism — będzie bardzo krótka i zakończy się przed 1 czerwca br.

P. Koc wiceministrem spraw wojskowych?

Warszawa. (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że b. prezes Banku Polskiego płk. Koc. mianowany będzie w miejsce gen. Sławoj-Składkowskiego drugim wiceministrem spraw wojskowych. — Podlegałyby mu sprawy gospodarcze i przemysłowe, związane z uzbrojeniem i zaopatrzeniem armji. (w)

Echa rewelacji min. Edena

Londyn. (PAT.) W kołach politycznych panuje przekonanie, że rewelacje min. Edena na temat udziału ambasadora włoskiego w Londynie w aferze Lopeza pociągną za sobą dalsze konsekwencje. Dzisiaj ze strony Labour Party zgłoszona będzie w Izbie Gmin pod adresem min. spraw zagranicznych interpelacja, czy wobec ujawnienia działalności attache wojskowego ambasady włoskiej w Londynie, min. Eden zażąda od ambasadora włoskiego podjęcia kroków dla zapewnie-

nia, aby w przyszłości immunitet dyplomatyczny personelu ambasady nie był wyzyskiwany dla podobnych celów.

Interpelacja domagać się będzie również odpowiedzi, czy rząd rozważy podjęcie wobec rządu włoskiego kroków w tym kierunku, że pozostanie włoskiego attache wojskowego na jego stanowisku w Londynie jest wobec jego stosunków z Lopezem niepożądanym.

Nowości Szwajcarii

Nowe podatki i obniżki płac — Dwie katastrofy lotnicze — Pociąg-wystawa — Szczegóły „srebrnego ptaka“

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Zurych, w maju.

W Szwajcarii zaszło ostatnio parę ważniejszych wydarzeń, następujących po sobie w dość szybkim tempie. A że jest to kraj nader spokojny, w którym wszystko jest uregulowane i nieczęsto „coś się dzieje“, wypadki te wywołały sensację i obszerne dyskusje oraz polemiki po gazetach.

Najważniejszym z nich było głosowanie powszechne nad nowym opodatkowaniem oraz obniżką pensyj. Sprawa w Szwajcarii niezwykle drażliwa i śliska. Jak wiadomo, nigdzie urzędnicy państwowi nie pobierają tak wysokich pensyj jak tutaj, dochodzących np. dla naczelników stacji do 1000 franków miesięcznie. Głosowanie, rozpisane na obniżkę pensyj profesorom oraz duchownym, a także na opodatkowanie spadków, kawalerów i panien, przyjęło wszystkie propozycje pod sznur, ku oburzeniu przeciwników. W ten sposób podatki wzmożyły się znowu.

Zaledwie przebrzmiały echa polemik podatkowych i poborowych, nastąpił tragiczny wypadek samolotu wojskowego ze Stuttgartu. Zjawił się on niespodzianie nad Zurychem po godzinie 10 wieczór i, latając bardzo nisko, wywoływał swoim potężnym motorem niezwykły hałas. Nazajutrz, szukając na próżno miejsca do lądowania w nieznanym kraju, a w dodatku w burzy i mgłę, rozbił się o skały Jury koło Orvin, przyczem trzech oficerów niemieckich zginęło, dwóch zostało rannych.

Pojawiły się nawet pogłoski, że był to aparat szpiegujący. Jak się jednak okazało, niedoświadczeni piloci stracili zupełnie kierunek i zabłąkali się nad Zurychem, a oświetlonego do lądowania lotniska Duebendorf nie widzieli z powodu mgły i deszczu. Szwajcarów spotkała podobna katastrofa przed kilku dniami. Oto pocztowy samolot szwajcarski, kursujący na linii Frankfurt — Bazylea, zaginął na dni parę i wreszcie znaleziono go roztrzaskany niedaleko pod wierzchołkiem Rigi z obu lotnikami zabitymi. Jest to już trzecia z rzędu wielka katastrofa lotnicza w Szwajcarii po rozbiciu się pasażerskiego aeroplanu holenderskiego z 13 pasażerami w Alpach w roku ubiegłym w jesieni.

Dalszą atrakcją jest pociąg-wystawa, zorganizowany na wzór pierwszego, który objeżdżał Szwajcarię przed dwoma laty. Nazywa się on srebrny ptak (Silbervogel), gdyż wszystkie wozy są z aluminium. Jest ich dziesięć, każdy długości 220 metrów. Jak powiadają zuryczanie, objaw to niewesoły. Ponieważ ludzie nie chodzą na wystawę, wystawa musi jeździć do nich. Pociąg ten, rozpoczynający swoją wędrowkę w Zurychu, objeździe w ciągu kilku miesięcy 72 miasta szwajcarskie, zatrzymując się w nich po parę dni i kończąc demonstrację w Bazylei.

Jeżeli próba zurycka ma być miar-

dajną, to wystawie jeżdżącej należy prorokować wielkie powodzenie i dochód. Tłumy zaległy plac między Sihlpost a dworcem głównym, gdzie na szynach stało owe cudo. Ponieważ bilety wstępu były bardzo niskie, 55 rapów dołożyli, 30 dzieci, więc powodzenie tem większe. Osobna służba utrzymywała porządek i borykała się z pehającą się iście nie po szwajcarsku falą ciekawych. Wnętrze wozów, utrzymane także w tonie srebrnym lub białym, pokazuje szereg galęzi produkcji szwajcarskiej.

A więc radioaparaty, maszyny do szycia, tkalnie, kuchnie elektryczne i udoskonalenia gospodarstwa domowego, jak chłodnie, wentylatory itp. Dalej wina krajowe wszelkiego rodzaju od bezalkoholowych przez czerwone i białe do aperitiwów. Te ostatnie specjalnie mają powodzenie, nie tylko bowiem rozdadają bezpłatnie smakowite próbki w szklaneczkach, ale i oryginalnie pomyślane motylki, przypinane do płaszczy zwiedzających, a zwłaszcza dzieci.

Jeden wagon, to specjalna radość dla dzieci: czekolady i ich reklamy, pełne figurek ruchomych, zwierzątek i widoków. Wagon wygląda jak kino podczas wyświetlania obrazów. Po lewej przejście, po prawej szereg małych scenek z obrazkami, dekoracjami, napisami i wystawą czekolady. Najpiękniej przedstawiał się środkowy z dekoracją cudów świata górskiego,

morskiego i roślinnego, wykonane barwnie i wprost artystycznie. U wyjścia z owego słodkiego wagonu, rozdawano próbki czekolady. Oczywiście tłok!

Dalej mała, lecz śliczna wystawka zegarków marki Omega, z których piękne sportowe okazy kosztują za ledwie 65 franków, a złote od 180. — Obok ciekawe zegary asekuracyjne, wyrabiane przez genewskie towarzystwo ubezpieczeń. Dowcip polega na tem, że do zegara wrzuca się co trzeci dzień 1 franka, który porusza jego mechanizm. Co kwartał przynosi się ów zegarek do odpowiedniego urzędu do „opróżnienia“. Po wpłaceniu przez 16 lat owych franków do zegara, — otrzymuje ubezpieczony w ten sposób trzy tysiące franków, w razie choroby czy wypadku, poszczególne raty.

Bardzo ciekawy jest ostatni wagon ze starymi prasami i wyrobami złotniczymi, gdzie pokazano prawdziwe cacka sztuki jubilerskiej i złotniczej: stare wazy, łańcuchy, zegary, broszki, puderniczki, pierścionki, figurki, niezwykle misternie kute ze złota, srebra i kamieni, lekkie, mocne, barwne. Są to zbiory z domów prywatnych, nader cenne i szlachetne. Całości srebrnego pociągu dopełniają głośniki radiowe, wesoło przygrywające, wspólnie z dziesięciu górskich Szwajcarii, oraz potężny motor Diesla, ogrzewający i oświetlający srebrnego ptaka.

Po cudownym ciepłym marcu, z końcem którego rozkwitły drzewa owocowe, nastąpił bardzo brzydki i zimny kwiecień, częściowo ze śniegiem, cały prawie deszczowy. I dziś, choć już maj, jest ciągle jeszcze zimno i mglisto, gdy równocześnie w całym przepychu kwitną bzy i sady, rozciągając niezwykle czar nad tem i tak czarownym miastem.

MARJA SANDOZ.

Z CHWILI

Notowaliśmy na tem miejscu protest łódzkiego koła Związku Legionistów przeciwko bezczelnym wystąpieniom tamtejszych komunistów w dniu 1 maja, — wystąpieniem, łączym Polskę. Obecnie Związek Legionistów w Gdyni powziął podobną uchwałę o brzmieniu następującem:

„Legioniści polscy solidaryzują się zawsze z polskim światem pracy w jego słusznych żądaniach i potrzebach, natomiast przeciwstawiają się z całą stanowczością antypaństwowym robocie płatnych agentów 3-iej międzynarodówki, która chce w Polsce narzucić robotnikom wroga dla państwa i narodu mieszańkę idej „dziegielcjo-żydowskiej“. Wypadki, jakie miały miejsce w czasie pochodu 1-majowego w Gdyni w r. b., jak terroryzowanie Polaków, by obnażali głowy podczas grania hymnu bolszewickiego, piętnujemy i ostrzegamy, że podobne postępowanie spotka się w przyszłości ze zdecydowaną czynną reakcją nie tylko z naszej strony, lecz również ze strony tych, którzy z nami ramie przy ramieniu krwawili się na froncie wschodnim w 1920 r., zadając śmiertelny cios na ziemiach polskich hydrze komunistycznej.“

W uchwale tej podkreślić należy wyraźne zaznaczenie „dziegielcjo-żydowskiego“ źródła agitacji komunistycznej w Polsce.

Dodamy, cośmy już powiedzieli z okazji protestu łódzkiego Związku Legionistów, że byłoby więcej, niż pożądanym, by legioniści zrozumieli, iż antypaństwową u nas robocie trzeciej międzynarodówki toruje drogę działalność ekspozytury drugiej międzynarodówki, czyli Polskiej Partji Socjalistycznej. Zwalczenie komunistów, a pobłażliwe, czy zgoda życziwe odnośnienie się do socjalistów, to — przelewanie z pustego w próżne.

*

Powtarzamy i powtarzać nie przestaniemy:

Nieszcześciem Polski są trzy międzynarodówki: żydowska, czerwona i masonska. Pierwsza z nich, żydowska, rządzi drugą i trzecią, czerwoną i masonską. Złamanie w państwie wpływów wszystkich tych trzech międzynarodówek, trzech obcych agentur, jest warunkiem dojścia kraju do normalnych, zdrowych stosunków politycznych i gospodarczych.

Kto w tym kierunku pracuje, jakkolwiek jest jego miano, służy dobrze sprawie polskiej.

Chociaż dzisiaj oddziaływanie międzynarodówki masonskiej sięga wysoko, przekonani jesteśmy, że zdrowy instynkt narodu zjednoczy Polaków w zwycięskiej walce o ostateczne odrzucenie ofensywy trzech międzynarodówek, trzech obcych agentur, a oparcie życia państwowego na zwartych polskich siłach narodowych.

P. Zaleski zrezygnował

Warszawa. (Tel. wł.) Żywo komentują szczegół, że były minister August Zaleski, który miał wyjechać do Gdyni pierwszym rejsem „Batorego“ do Nowego Jorku zrezygnował z wyjazdu i powrócił do Warszawy. (w)

Zaostrzony stan wyjątkowy w Palestynie

Jerozolima. (PAT) Położenie w Palestynie na początku drugiego miesiąca strajku jest coraz bardziej napięte.

W dniu wczorajszym znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie koncesji niemieckiej w Jerozolimie wielkie składy benzyny i olejów, były w niebezpieczeństwie, ponieważ podpalono pobliski skład drzewa. Na szczęście ogień zdołano ugasić.

W związku z tym pożarem aresztowano pod zarzutem podpalenia pew-

nego szofera Żyda. Stan wyjątkowy został zaostrzony.

Paryż. (A. T. E.) „Paris Soir“ w depeszy z Jerozolimy zaznacza, że Arabowie odrzucili propozycje wysokiego komisarza W. Brytanji, gen. sir Arthura Wauchope w sprawie utworzenia bezpartyjnej komisji śledczej dla zbadania sprawy napływu żydowskiego. Przywódcy arabscy oświadczyli, że dopóki napływ ten nie będzie zahamowany, dopóty nie nawiążą żadnych rokowań.

Zjazd młodzieży rosyjskiej

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 21 b. m. odbędzie się zjazd młodzieży rosyjskiej, żyjącej na terenie Rzplitej. (w)

Zniesione dodatki

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu zezwoliło, ażeby od 1 maja zostało zniesione pobieranie dodatku specjalnego od dodatków godzinowo-kilometrowych w służbie kolejowej. Po raz pierwszy zatem podatek specjalny od obu wynagrodzeń dodatkowych nie będzie pobierany w czerwcu przy wypłacie dodatków za maj.

Zabieg kolejarzy o zwrot podatku specjalnego, wpłaconego od grudnia do kwietnia nie odniosły żadnego skutku. (w)

Spadek bezrobocia

Warszawa. (Tel. wł.) Stan bezrobocia na dzień 15 maja według zestawień urzędowych wynosił w całym kraju 378.493 bezrobotnych, tj. mniej o 35.672 bezrobotnych. W Łodzi liczba bezrobotnych wynosiła w tym czasie 39.912, mniej o 1.930, w okręgu łódzkim 8.240, czyli mniej o 1.334, w Sosnowcu 25.008, mniej o 2.075, na Górnym Śląsku 103.334, o 4.796 mniej, w Poznaniu 26.522, czyli o 1.185 mniej. (w)

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

89)

Tuż obok niego inni postawie brali w swe obroty Pana Walawskiego. Pan Walawski był skąpany w pocie. Przerzedzone włosy lepiły się mu do strokanego czoła. Piastował godność carskiego kanclerza, ale chyba jeszcze żaden kanclerz nie był w podobnej toni. Panowie posłowie mieli go wyraźnie za hetkę pętelkę. Wszyscy równocześnie krzyżeli na niego, nie pozwalając mu przyjść do hospodarskiego słowa, co miało być objawem prześwietnej, carskiej woli.

Nieco dalej Pan Mikołaj Marchocki gawędził po przyjacielsku z rotmistrzami, co wcześniej dali zaciągnąć się na służbę żydowskiego franta. Jego furfankiej, lecz razem gładkiej mowy pilnie słuchali panowie Wielogłowski, Rudnicki, Chrośliński, Kazimierski i Mikuliński. Pan Samuel Tyszkiewicz radził na osobności z Panem Mielezką, który zaciął z białoruska i w zaciętrzeniu coraz głębiej wciskał sobie na

uszy ogromną, sierciastą czapę. Ataman Iwan Zarucki od czasu do czasu puszczał między nich słowo dowcipne i błyskotliwe, niby świecąca raca. W jego oczach, po zbójceku pięknych, czaiło się wyczekiwanie drapieżcy, którego czas jeszcze nie przyszedł, ale który wie, że przyszedł musi. Nie łączył się z nikim. Tylko z ciekawości przyszedł posłuchać, co z carzykiem będą wyrabiali Lachy.

Izba, chociaż przestronna, nie mogła pomieścić wszystkiego ludu, który do niej się cisnął. Zepchnięci na szary koniec, z poza otwartych drzwi zacierali potulnie bojarowie moskiewscy. Pan Hetman Miechowicki wołał posłów nie oglądać i na obrady potrudzić się nie raczył. Jednak zdaleka miał przez swoich na wszystko baczne oko i ucho.

— Słowo Hospodarskie! — prawie z rozpaczą zawołał Kanclerz Carski może po raz dziesiąty.

Pan Marchocki obejrzał się na niego, jakgdyby dopiero co go usłyszał, i zaprzestał gawędy. Lubił wrzawę, lecz nawet dla niego już zadługo trwała wrzawa, co napelniała izbę.

— Pozwólcie mi się wygadać, panowie bracia — rzekł do swych towarzyszy z wyższością, do której sami dali mu prawo, poręczając nad sobą przewodnictwo.

Miał w wojsku taką powagę, że

zaraz ucichli, jakkolwiek byli podrażnieni i rozgorączkowani upartą kłótnią. Pan Walawski wreszcie dorwał się Hospodarskiego słowa. Jednak zaczął mleć tylko plewy. Blekotał tak nudnie i rozwlekle, a przytem tak wykretnie, że wnet nanowo jęły mu przerywać niecierpliwie okrzyki. Jedni ziewali głośno na znak lekceważenia. Drudzy poprostu odwracali się od niego tyłem. Zbyt dobitne instrukcje mieli panowie posłowie, a przytem zanadto byli utrudzeni długą podróżą na trzaskającym mrozie, aby byli usposobieni słuchać puistej gadaniny.

Pan Walawski zauważył ich zniecierpliwienie i co drugie słowo jął powtarzać: — Mości Panowie! — Czynił to po części z wielkiego zakłopotania, zaś po części, aby łaskawiej ich usposobić dla siebie i dla franta, który wreszcie zdołał umknąć przed zaczepnym bruchem swego napastnika. Wszelako naoczesnych tytułach nie wyszedł dobrze Kanclerz Carski, bowiem bardzo sumienny w swych poselskich obowiązkach był Pan Dyłło i zaraz go uszczypnął swym zjadliwym językiem.

— Przestań nam mościwać, kaczy dziobie — huknął, — bo my na takie lakocie nie lasi! Nie jesteście dziewuszkami, żebyś nam przyswiewcał! Dla nas twoje gadanie nie stoi za szyszkę borową. My chcemy wiedzieć, czy zold

będzie płacony zgóry i czy pójdzie precz z obozu Miechowicki, ten śmierdziuch i szmatławiec.

Niewiadomo skąd strzeliło mu do głowy nazwać kaczym dziobem Pana Walawskiego, który był wprawdzie miernej, lecz nieszpetynej urody. Jednak podobno się to przewzisko inszym panom posłom. Parsknęli głośno, a do wtóru zaśmiali się panowie rotmistrze dawniejszego zaciągu. Jeszcze nie wyjawili swego zdania, lecz już byli z nimi jednej myśli.

Frant z obwisłą wargą te śmiechy wziął do siebie. Był bardzo obraźliwy, więc nadał się, jak żaba. Sądził, że srogim wyglądem zastraszy Polaków, jak nieraz straszyl Moskwićinów. Skinieniem ręki zamknął nieudolne usta Panu Walawskiemu, poczem swarliwie począł sam wygłaszać swe Hospodarskie słowo. Zapewne miał w pamięci, że słuchają go bojarowie moskiewscy i atamani dońscy, bowiem przemówił moskiewskim językiem. Nietyle przemówił, co zaszwarzotał:

— Rad byłem, panowie posly, gdy dowiedziałem się, że idzie Książ Różniński. Ale teraz wolabym, żeby się wrócił, ponieważ wiem, że stoi mi na zdradzie. Posadził mnie Bóg pierwej na mojej stolicy i teraz posadzi bez jego pomocy...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z pierwszej podróży M.-S. „Batorego” do Ameryki

Serdeczne przyjęcie w Kopenhadze

Gdynia. (PAT.) Przedstawiciel P. A. T. w Gdyni nawiał wczoraj o godz. 22 łączność radiową z pomocą krótkofalowej radiostacji amatorskiej z M/S „Batory”. W chwili nawiązania kontaktu statek znajdował się w cieśninie Kategat. Przyjęcie „Batorego” w Kopenhadze miało charakter bardzo uroczysty. Okręt nasz wywołał tam jak najlepsze wrażenie. Przy przyjeździe i odjeździe statku odegrano hymn narodowy polski i duński, a zgromadzona publiczność powitała statek okrzykami na cześć marynarki polskiej.

W Kopenhadze na statku odbyło się przyjęcie dla 150 osób, w którym wzięli udział przedstawiciele władz duńskich, dyplomacji i prasy. W czasie przyjęcia przemówienia wygłosili wicemin. Doleżał, poseł R. P. w Kopenhadze Sokolnicki oraz posłanka Stanów Zjednoczonych, pani Owen. Lalej przemawiał dyrektor linii Gdynia-Ameryka, Plinius, zapewniając, że linje polskie dostosują się do wymagań pasażerów skandynawskich. W odpowiedzi dyr.

„Ost-Asiatica” Hansen pokreślił wysokie walory statku, oraz celowość współpracy polsko-duńskiej.

W Kopenhadze M/S „Batory” zabrał 30 pasażerów duńskich, udających się do Nowego Jorku, oraz uzupełnił załogę Duńczykami. W Nowym Jorku statek zabierze do Kopenhagi 200 Duńczyków.

O godz. 15 „Batory” opuścił Kopenhagę.

Na całym Bałtyku panuje w dalszym ciągu pogoda. Pasażerowie, korzystając z tego, spędzają czas na otwartych pokładach, zwłaszcza zaś na pokładzie słonecznym. Kapitan statku, Borkowski śle tym wszystkim, którzy przed pierwszym rejsem „Batorego” do Ameryki nadesłali na jego ręce życzenia pomyślnej i szczęśliwej drogi dla statku i załogi, podziękowania i zapewnienia, że załoga doloży wszelkich starań, aby chluba marynarki polskiej na dalekich morzach i oceanach roznosiła sławę polskiej bandery.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Ku czci Jana Kasprzowicza.** Przypominamy, że 20 bm. o godz. 20 w sali 18 Coll. Minus Uniw. Pozn., urządza Koło Polonistów „Wieczór literacki ku czci Jana Kasprzowicza” z okazji 10-lecia śmierci. Charakter wieczoru naukowo-literacki. W programie: Przemówienie prof. dr. Grabowskiego p. t. „Ze wspomnień osobistych o Janie Kasprzowiczu” oraz dr. Konstantego Troczińskiego p. t. „Kasprzowicz-poeta”; deklamacje utworów Jana Kasprzowicza solowe: „Siadź na kamieniu” kol. Kuntzówna, „Nie pójdę do Canossy” kol. Gajdzica, Staffa „Jan Kasprzowicz” kol. Nowicki; chóralne: „Na wzgórzu śmierci” (fragmenty), „Moja pieśń wieczorna” (fragmenty).

— * **Zamach samobójczy.** Bronisława Pawłowska, lat 26, służąca (Piątkowska nr. 21), w celach samobójczych napiła się w dniu wczorajszym jodyny. Przywołano pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiezło desperatkę w stanie niegroźnym do szpitala miejskiego. (mz.)

— * **Pobili się bracia.** Ulicą Sew. Mielżyńskiego kroczyło wczoraj dwóch braci Szafczyków wraz ze swym kuzynem. W pewnej chwili wywiązała się między nimi sprzeczka, która przeszła w bójkę. W czasie bijatyki Stefan Szafczyk, lat 35 (ul. Kosynierska 14) został ugodzony deską w głowę, odnosząc ranę tłuczoną. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które po opatrzeniu odwiezło ofiarę braterskiej zapalczywości do domu. (mz.)

— * **Dziewczynka potrącona przez samochód.** Na ulicy Marsz. Focha w pobliżu nr. 164 dwunastoletnia Teresa Mańczak (ul. Gostyńska 11) została przy przechodzeniu przez jezdnię potrącona przez samochód. Dziewczynka odniosła silne potłuczenie obu nóg. Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu przewiozło ją do domu. (mz.)

— * **Spadła z woza.** Ulicą Sołackąjechał w dniu wczorajszym wóz, na którym siedziała 11-letnia Tomira Dąbrowska (Nad Wierzbakiem 30a). W pewnej chwili dziewczynka straciła równowagę i spadła na bruk, odnosząc ranę tłuczoną uda. Wezwano pogotowie, które po opatrzeniu przewiozło dziewczynkę do domu. (mz.)

— * **Skutki nieostrożnej jazdy.** Wczoraj około godz. 22 jechał na rowerze ulicą Obornicką Feliks Gorzyński, robotnik, lat 28, zamieszkały w Suchym Lesie, pow. Poznań. Gorzyńskiemu pilno było do domu, a ponadto znajdował się nieco pod dobrą datą, to też nie uważał zbyt na drogę. W pewnej chwili wpadł z całym impetem na drzewo, o które uderzył głową i wyrzucony z siodła, padł bez przytomności. Przechodnie, widząc wypadek, zawezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia stwierdził wstrząs mózgu i odwieził nieprzytomnego Gorzyńskiego w stanie dość ciężkim do szpitala miejskiego. (mz.)

Prosimy o odnowienie prenumeraty za „Kurjer Poznański” za miesiąc czerwiec przed 25 bm.

Kto zamówi później, może się narazić na utratę pierwszych gazet w czerwcu.

Zamówienia na „Kurjer Poznański” z poręczeniem dostawy pierwszych gazet w nowym miesiącu przyjmują wszystkie poczty i wszyscy listowi w całym kraju od 20—25 każdego miesiąca.

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Krzyż, dz. Bernardyna
Czwartek: Wniobowstąpienie Pańskie, Tymoteusza
Kalendarz słowiański
Środa: Bronimira
Czwartek: Przesławy
Środa: wschód 3,50 zachód 19,48
Długość dnia 15 godzin 58 minut.
Księżyc: wschód 3,04 zachód 19,53
Faza: Now o 22 godz.

TEATRY:
Teatr Wielki: Dziś — „Madame Butterfly”
Teatr Polski: Dziś — „Niesprawiedliwiona godzina”
Teatr Nowy: Dziś — „Matura”.

Pogrzeb ofiary krwawego napadu

Wczoraj po południu setki żałobników, odprowadzając na wieczny spoczynek zwłoki nieszczęsnej ofiary krwawego napadu przy ul. Św. Czesława nr. 17, śp. Teodora Nawrockiego. Orszak pogrzebowy, który poprzedzała orkiestra kolejarzy, szedł ul. Wierzbicice, placem Drwęskiego, mostem Dworcowym, ul. Marsz. Focha i Bukowską na cmentarz św.-marciński; prowadził go ks. proboszcz Wośko z parafii Zmartwychwstańców, w asyście OO. Franciszkanów i Zmartwychwstańców. Gdy trumnę po modłach spuszczone do grobu, męski chór seraficki przy kościele OO. Franciszkanów, pod batutą swego dyrygenta, prof. J. Chmielewskiego, odśpiewał rzewne „Módlmy się”.

Śp. Teodor Nawrocki spoczął w grobowcu rodzinnym, obok jedynej swej córki, która, jako 10-letnie dziecko, pochował 26 lat temu. (pt)

Młodzież Wszepolska

Do kandydatów! Kierownictwo kursu kandydatów M. W. podaje do wiadomości wszystkim kandydatom, że zapowiedziane kolokwium odbędzie się dnia 20 maja 1936 (w środę) w lokalu M. W. (św. Marcin 65, m. 9) w godzinach od 16—18. Wszyscy kandydaci powinni stawić się w tych godzinach, inaczej nie będą przyjęci na członków M. W.

Uroczysta dekoracja odbędzie się w czwartek, dnia 21 maja br. o g. 12.
Kierownik kursu kandydatów.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś „Madame Butterfly”. Rolę tytułową kreuje Gizela Poschówna. Dyryguje kapelm. Stefan Barański.

W czwartek i piątek najnowsza operetka „Najpiękniejsza z kobiet” z występem Marii Korabianki. Dyryguje kapelm. W. Buchwald. W sobotę ostatnie przedstawienie operowe „Straszny Dwór”.

Z Teatru Polskiego

Cały tydzień bieżący grana będzie bez przerwy „Niesprawiedliwiona godzina”. Do powodzenia tej komedji przyczynia się w dużej mierze świetna gra całego zespołu z pp. Ludwiżanką i Hańczą na czele.

Z Teatru Nowego

Dziś po raz 49 ciesząca się niezmiernym wielkim powodzeniem znakomita sztuka W. Fodora „Matura” w koncertowo zgranej premierowej obsadzie.

Popołudniowe przedstawienie w czwartek, po cenach do połowy zniżonych, wypełni głęboko nastrojowa współczesna sztuka E. Lawery „Pierwszy Legion” („Tajemnice Jezuitów”).

W sobotę wieczorem dane będzie wznowienie niegranej od długiego szeregu lat, a cieszącej się w swoim czasie wielkim sukcesem, doskonałej sztuki włoskiego dramaturga Nicodemiego „Nauczycielka” w przekładzie Zofji Jachimeckiej. — Rolę tytułową odtworzy p. Koronkiewiczówna, dalszą obsadę tworzą pp. Korecka, Młodziejowska, Koczanowicz, Loedl, Nowakowski i in. Reżyserja p. Nuny Młodziejowskiej, nowa oprawa dekoracyjna K. Krajewskiego.

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś, w środę, dnia 20 maja r. b. wielka Premjera

Najnowsze arcydzieło filmowe realizacji Stephena Robertsa

Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo

W rolach głównych:

JOAN BENNET — RONALD COLMAN

Znowu pogłoski o restauracji Habsburgów

Paryż. (PAT.) „Matin” donosi w depeszy z Rzymu, że w rozmowach z ks. Starhembergim Mussolini doradzał mu zachowanie rezerwy i powstrzymanie się od wszelkich zbyt gwałtownych wystąpień w Austrii. W związku z tem ks. Starhemberg ma po krótkim pobycie w Wiedniu udać się ponownie do Włoch i zatrzymać się na dłuższy urlop

w północnych Włoszech.

Jednocześnie „Matin” zapowiada, że w najbliższym czasie spodziewać się należy pojawienia się na porządku dziennym sprawy restauracji Habsburgów. Dziennik motywuje to pogłoskami na temat zamierzonego rzekomo małżeństwa między arcyksięciem Ottonem a ks. Marią Sabaudzką.

Krwawa zemsta chłopca

Warszawa. (Tel. wł.) W Zielonce pod Warszawą żył malarz pokojowy, 33-letni Gertner, który często się upijał i w tym stanie lubił bić swego 14-letniego wychowanka Zdzisława Pellegriniego, swoje rodzeństwo oraz matkę i swoją kochankę. Przyszedłszy do domu podpity, zbił chłopca, który z zawziętości przeczekał aż Gertner zaśnie i wtedy siekierą rozplatał mu głowę. (w.)

Murzyni amerykańscy na rzecz Abisynji

Nowy Jork. (Tel. wł.) W dzielnicy murzyńskiej Harlem doszło wczoraj do zajść z murzynami. Tłum demonstrantów urządził w dzielnicy manifestację protestacyjną przeciwko aneksji Abisynji przez Włochów i zaczął plądrować sklepy włoskich handlarzy owocami. Policja musiała interwenjować z bronią w rękę, przyczem dwóch policjantów i jeden murzyn zostało ciężko poranionych. Cała dzielnica murzyńska została na kilka godzin przez policję zamknięta.

Ku czci Bolesława Prusa

Wczoraj o g. 11 rano w kościele Św. Krzyża w Warszawie zostało odprawione przed Wielkim Ołtarzem uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Bolesława Prusa, poczem odbyło się poświęcenie tablicy ku jego czci, wmurowanej w kościele. Na nabożeństwie byli obecni poza rodziną zmarłego nauczelnik wydziału sztuki Zawistowski, członkowie Kasy Literackiej, Tow. Literatów i Dziennikarzy, młodzież szkolna i akademicka, oraz tłumy wiernych. Na tablicy znajduje się płaskorzeźba głowy Bolesława Prusa i następujący napis: „Bolesław Prus, Aleksander Głowacki, wielki pisarz i nauczyciel narodu 1847 — 1912”. Tablica została

ufundowana przez Kasę Literacką Tow. Literatów i Dziennikarzy, oraz firmę wydawniczą Gebethner i Wolff.

Zabity przez autobus

Z Gostynia telefonuje korespondent nasz (gp) o strasznym wypadku, jaki się tam zdarzył wczoraj pod wieczór.

Autobus linii Leszno — Kalisz, którego właścicielem jest p. Przybylak z Ostrowa, prowadzony zaś był przez szofera Wład. Mazurka z Kalisza, najechał po drodze obok klasztoru Ojców Filipinów pod Gostyniem na murarza Szczepana Kulczka z W. Strzelec, członka Str. Nar., który na rowerze powracał po pracy do domu. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Pozostawił on żonę i dwoje nieletnich dzieci. Władze wdrożyły śledztwo celem ustalenia przyczyny wypadku.

Członkowie konfraterni zwiedzają fabrykę „Centra”

Wczoraj po południu członkowie Konfraterni Kupców Chrześcijańskich zwiedzali oddział fabrykacji baterji i anodówek znanej w całym kraju firmy „Centra” — W. Tomaszewski i Ska w Poznaniu przy Małych Garbarach 8.

Liczenie zebranych uczestników wycieczki zapoznał z procesem produkcji oraz oprowadzał po zakładach kierownik fabryki, p. inż. Juliusz Hilczer. Z nader interesujących jego wywodów wynika, iż w coraz większym stopniu stosuje się surowce krajowe — poza grafitem i braunsztytem, które trzeba sprowadzać z zagranicy. Osobne laboratorium służy do badania jakości produktów przed wysyłką. — Sam proces fabrykacji jest w dużej mierze zmechanizowany, wśród personelu przeważają kobiety ze względu na większą zręczność, potrzebną przy wykonywaniu pracy w tej branży.

Po zwiedzeniu fabryki kierownik wycieczki p. dyr. Kusz podziękował imieniem Konfraterni za możliwość zaznajomienia się jej członków z tak interesującą i poważną placówką przemysłową, wyrażając się nader pochlebnie o organizacji i rozmachu firmy.

KLUA W PILOT 71



W niedzielę będzie przyjęcie we dworze...
Służba od czwartku już w złym humorze...
A pani domu już od piątku drży,
Czy
Czy
Aby
Urosną baby;
Jest pełna tremy,
Czy stężeją kremy
I czy tort pistacjowy uda się.
W sobotę znowu zachodzi w głowę,
Czy podać rosół, czy lepiej żółtowie
Consommé? — — —
A podczas przyjęcia znowu drży,
Czy
Czy
Aby małżonek nie wstawił się
I czy nie opadnie soufflé,
Czy się poledwica nie przypali
I tak dalej — i tak dalej — — —
A my?
W spokoju jemy
Zakąski, pieczarki, pieczone i kremy.
A kiedy wszystko wypijemy
Do dna —
Będziemy trawili
To, cośmy wypili,
A
Aspiaryna i porcja bromu
Czeka nazajutrz męczennicę,
Panią domu —
Śnią jej się przypalone poledwice,
Spieczone pieczarki,
Pieprzone kucharki,
Tort jej zakalcem leży na żołądku —
I cały wiersz ten śni od początku,
Od piątku
Drży,
Czy
Aby
Wyrośną baby,
Czy pieczeń się nie przypali
I tak dalej — i tak dalej — — —

ARTUR MARJA.

Prasa poznańska z r. 1899 o Kasprowiczu

W dniu wczorajszym o godz. 18 w sali posiedzeń Rady miejskiej odbyło się doroczne walne zebranie Towarzystwa Miłośników miasta Poznania. Po krótkim zagajeniu, prezes p. radca K. Ruciński udzielił głosu p. mag. St. Waszakowi, który wygłosił bardzo interesujący referat p. t. „Pobyt Jana Kasprowicza w Poznaniu w r. 1899 w świetle prasy poznańskiej”.

Jan Kasprowicz przybył ze Lwowa do Poznania na zaproszenie rozwijającej wtedy ożywną działalność organizacji Towarzystwa Czytelni dla Kobiet. Przyjechał w dniu 8 grudnia 1899 r. i bawił kilka dni, brał udział w kilku przyjęciach, zorganizowanych na jego cześć przez dawnych kolegów szkolnych, wygłosił dwa odczyty, przemawiał na wieczornicy szopenowskiej i był obecny na przedstawieniu swej sztuki p. t. „Bunt Napierskiego”. Pierwszy odczyt nosił tytuł „Słowacki i poezja najnowsza”, drugi — „O stosunkach społecznych w Galicji”. Sztuka Kasprowicza przed Poznaniem grana była tylko w Krakowie. Przyjazd poety zbliżył się też z gościnnymi występami znakomitej artystki, Siemiaszkowej, która też w „Buncie Napierskiego” wystąpiła.

Odgłosy pobytu Kasprowicza znalazły w prasie poznańskiej wszystkich odcieni żywy rezonans. Sprawozdania z odczytów niezawsze były zupełnie obiektywne, w niejednym wypadku służąc za pretekst do rozwijania poglądów, ujawniania zapatrywań politycznych. Najsilniejsze echo znalazł pobyt Kasprowicza w „Gońcu Wielkopolskim”, redagowanym wówczas przez Karchowskiego, któremu nie obce były pewne aspiracje literackie. „Goniec” zamieszcza komunikaty, zapowiadające przyjazd poety, notuje ten przyjazd i powitanie Kasprowicza przez kolegów, z entuzjazmem opisuje odczyt o Słowackim i później go w kilku odcinkach in extenso drukuje. Trzeba dodać, że Słowacki był wtedy tematem bardzo aktualnym wobec niedawnego odsłonięcia pomnika w Miłosławiu. Drugi odczyt „Goniec” również zaczął drukować, ale zamieścił tylko dwie pierwsze części. Dalszy ciąg Kasprowicz wygłaszał prawdopodobnie z pamięci i później go do druku nie przygotował.

Inne pisma mniej miejsca poświęcają na swych łamach pobytowi poety. „Oreodownik” dr. Szymańskiego o literackim odczynie daje tylko krótkie sprawozdanie. Natomiast obszerny artykuł wstępny poświęca „Buntowi Napierskiego”, podkreślając tu silnie pochodzenie poety z ludu.

Materiału do ujawnienia poglądów politycznych dostarczył drugi odczyt Kasprowicza „O stosunkach społecznych w Galicji”. „Postęp”, który o innych wystąpieniach poety pisał bardzo niewiele, tym razem zajął się bardzo obszernie. Zarzuca prelegentowi pobieżne i stronnicze traktowanie tematu, polemizuje z jego wywodami. Zarzuca zresztą poecie, że jego wizyta w Poznaniu była przeznaczona tylko dla sfer wyższych, natomiast ludność uboższa nie miała dostępu na odczyty z powodu wysokiej ceny biletów. Słowem — zdaniem „Postępu” — pobyt Kasprowicza pozostawił niesmak wśród inteligencji, która czuje się ludowa. „Postępowi” odpowiadał ostro, wprost przeciwnie wyrażając zdanie „Dziennik Poznański”. Nad tą polemiką ubolewa „Goniec” w artykule, żegnającym wyjeżdżającego do Inowrocławia i do Miłosławia poete. Przy tem pożegnaniu wydrukował też wiersz „Przodownica”, nigdzie poza tem nieprzedrukowany.

Ówczesny „Kurjer Poznański” zajął się tylko odczytem o Słowackim. „Wielkopolanin” zamieścił obszerniejsze sprawozdanie z przedstawienia „Buntu Napierskiego”, opisując owacje na cześć Kasprowicza.

Mag. St. Waszak, młody a bardzo gorliwy badacz twórczości Kasprowicza, szczególnie pilnie doszukując się kontaktów wielkiego poety z Poznaniem, odkrył ciekawą ślad i natrafił na epizod mało znany a bardzo ciekawy. Oświetlenie tego epizodu w ówczesnej prasie poznańskiej jest jednocześnie interesującym do dziejów tej prasy przyczynkiem. Zebrani wy-

sluchali odczytu z zacięciem i nagrodził prelegenta hucznie oklaskami. W dyskusji zabrał głos prof. dr. T. Grabowski, podnosząc potrzebę naukowego zajęcia się działalnością polityczną Kasprowicza i do tej działalności dorzucając ciekawe przyczynki.

W dalszym ciągu zebrania wysłuchano sprawozdania z działalności zarządu. — Sprawozdanie sekretarza wygłosił p. radca Nowicki, skarbnika — p. radca Kultys. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej, wygłoszonym przez p. radcę Berkana, uchwalono absolutorjum dla zarządu i wybrano nowy zarząd. Weszli doń pp. radca Załeski, jako prezes, oraz radca Ruciński, prof. dr. Wodiczko, dyr. Leitgeber, dyr. Kaczmarczyk, dyr. Kuglin, radca Nowicki, inż. Czarnecki i dr. Wietrzykowski. (tk.)

statek napadają piraci, którzy słyszeli, że na statku tym przewozi się transport złota. Na tym tle rozwija się akcja filmu. Dobra reżyserja Tay Garnetta położyła większy nacisk raczej na dramacie akcji, niż na sensacji. Pyszna para stanowiąca pełnię ekspresji Clark Gable i Jean Harlow. Interesująca kreacja starego wygi dał Wallace Beery. (Sza.)

Kino „Sfinks” wyświetla znany nam już film „Chińskie morze” z Wallaceem Beery’em i Clarkem Gablem w rolach głównych. Jest to opowieść o miłości dzielnego kapitana do dwóch kobiet i o jego przygodach, wywołanych zemstą jednej z nich, która się czuła pokrzywdzona. Kapitan zdumiewa bohaterstwem i siłą charakteru. Wallace Beery w roli podłego korsarza jest niezrównany tak jako typ, jak i aktor. Film obfituje w silne momenty o wielkiem napięciu. Dużo w nim egzotyki, którą warto zobaczyć. (Sza.)

Nasi Czytelnicy i zbiórka na „Chrobrego”

W dalszym ciągu redakcja nasza od składających ofiary na zakupno samolotu „Chrobry” otrzymuje listy, często uderzające swym entuzjazmem i patriotyzmem. Nie mogąc drukować wszystkich, przytaczamy poniżej wyjątki o paru charakterystyczniejszych.

NA ZEBRANIU STRONNICTWA NARODOWEGO W DUSZNIKACH

P. Tadeusz Górczak z Dusznik (pow. szamotulski) przekazuje nam 31 zł 50 gr., złożonych na zebraniu miejscowego koła Str. Narodowego (sumę tę kwitowaliśmy wczoraj w wykazie) i kończy swój list w następujący sposób:

„Jako członek i prelegent Stronnictwa Narodowego wyrażam kierownictwu Drukarni Polskiej moje najwyższe uznanie, że w tak prosty a szlachetny sposób potrafiło całemu narodowo myślicemu społeczeństwu dać sposobność do czynnego zadokumentowania swych przekonań i uczuć narodowych. Każdy, kto kocha Polskę wie, że w obecnych niespokojnych czasach jednym z najpilniejszych zadań chwili jest danie ojczyźnie naszej silnych podstaw obronnych na lądzie, morzu i w powietrzu.

„Czołem!

„(—) Tadeusz Górczak.”

LIST „SZAREGO KOLEJARZA”

Jeden z „szarych kolejarzy” — jak się sam podpisuje — składając ofiarę na samolot „Chrobry” załącza w liście swym następujący prosty, lecz wzruszający siłą swego uczucia wiersz:

„Gdy grosz dorzucam na potęgę Chrobrego
„Niechże to będzie darem człowieka szarego.
„Nie byłbym Polakiem z krwi, kości i ciała —
„Gdy chodzi o Polskę, wszystko oddaję.
„Ciało dorzucam, by przeciążyło,
„By wykupił duszę polską od śmiertelnego wroga,
„Taki jest zapał w duchu Polaka,
„Który odpowiada za losy brata.
„Zbiera się morze z krwi polskich synów,
„Którzy walczyli o polską ziemię.
„Nie z oznakami, nie z orderami,
„Lecz z czystym duchem i z prawem Bożem.

„Już czas do apelu, nie zwlekaj dłużej,
„I złóż ofiarę, byś się nie spóźnił.

„Szary kolejarz.”

„WYZWANIE”

Pp. Karniewski i Szadkowski z Kłodawy, przesyłając ofiarę (pokwitowaliśmy jej odbiór w nr. 224 „Kur. Pozn.”) „wzywają na pojedynek” swych znajomych, a mianowicie pp. Florjana Brzezińskiego, Józefa Barańskiego i Edwarda Warycha z Kłodawy. Miejsmy nadzieję, że panowie ci pójdą w ślady ofiarodawców!

RECENZJE KINOWE

Kino „Tęcza-Wilda” wyświetla film p. tyt. „Burza nad światem”. Burza, szalejąca nad światem, jest wielka wojna europejska, z której szereg najważniejszych wypadków oglądamy w autentycznych ówczesnie zrobionych, a obecnie zresztą zastawionych wycinkach taśmy filmowej. — Oglądamy wielu bohaterów wielkiej wojny, z których duża część już dziś nie żyje, ówczesne walki lądowe, powietrzne i morskie, defilady, marsze itd. Film posiada wyjątkową wartość jako zbiór autentycznych dokumentów wielkiej wojny i pierwszych lat powojennych. (Sza.)

Kino „Wilsona” wyświetla znany i dobry film egzotyczny pt. „Sequoia” z Janem Parkerem, Russel Hardie i Pawłem Hurstem. Treścią jego jest rewolucja zwierząt przeciw człowiekowi. Z jednej strony występują ludzie artyści nieprzeciętnej miary — z drugiej zwierzęta o zdumiewającej inteligencji i resurze, których gra tak samo nas wzrusza i przejmuję, jak przeżycia najbardziej ludzkie. Piękna natura, groźne sytuacje i interesujący charakter zwierząt — oto atrakcje tego nieprzeciętnego filmu. (Sza.)

Kino „Oświatowe” wyświetla film p. t. „Wyprawy krzyżowe”. Monumentalna epopeja filmowa, oparta na wydarzeniach historycznych, zmontowana jest dobrze przez świetnego reżysera, specjalistę od operowania tłumami, Cecil de Mille’a. Historycy mogliby mieć pewne zastrzeżenia co do autentyczności szczegółów; na przeciętnego widza oddziałują jednak silnie wielkie sceny, w najdrobniejszych szczegółach przemyślane i sprawiają wspaniały efekt ogólny. Warto ten film obejrzeć. (ver.)

Kino „Renaissance” wyświetla film amerykański p. t. „Chińskie morze”. Podróżowanie po chińskich morzach jest rzeczą niebezpieczną. Na piękny luksusowy

GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 19. 5. 1936 r.

Dewizy:		
trans.	przed.	kup.
Belgia	90,—	90,18
Berlin	—	213,98
Gdańsk	—	100,20
Holandja	359,20	359,92
Kopenhaga	118,45	118,34
Londyn	26,45	26,52
Nowy Jork czek	5,31 7/8	5,33 1/8
Nowy Jork kabel	5,32	5,33 1/4
Oslo	132,90	133,23
Paryż	35,01	35,08
Praga	22,04	22,08
Sztokholm	136,25	136,58
Szwajcaria	172,00	172,34
Wiedeń	—	100,—
Włochy	—	42,30
Helsinki	—	11,67
Hiszpanja	72,58	72,77
Montreal	—	5,30 1/2

Tendencja mocniejsza.

Waluty:		
	przed.	kup.
Belgi belgijskie	90,18	89,75
Dolary amerykańskie	5,32	5,29
Dolary kanad.	5,30	5,26
Floreny holenderskie	359,92	358,20
Franki francuskie	35,08	34,92
Franki szwajcarskie	172,34	171,50
Funtki angielskie	26,52	26,36
Guldenty gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	19,00	19,20
Korony duńskie	118,34	117,50
Korony norweskie	133,23	132,25
Korony szwedzkie	136,58	135,60
Liry włoskie	36,—	34,—
Marki fińskie	11,67	11,50
Marki niemieckie	139,—	136,—
Marki niem. srebrne	159,—	154,—
Pesety hiszpańskie	63,50	62,50
Szylingi austrj.	99,—	98,—

Obligacje i papiery wartościowe	
3% poz. inwestyc. 1-sza i 2-ga emisja	65,50
5% poz. konwers.	52,75
4% poz. prem. dolarowa	50,00
7% poz. stabilizacyjna	62,50
w drobnych	64,00
4 1/2% P. Z. K. serja K.	45,50

Tendencja dla pożyczek i listów słabsza

Akcje w zlocie:	
Bank Polski	102,50
W. T. F. Cukru	27,00
W. T. K. Węgla	13,50
Lilpop	10,75
Ostrowiec	30,00
Starachowice	34,00

Tendencja słabsza.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811
i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11,10, w soboty i dni przedawiatyczne przyjmują się do godz. 11,00.

1. DOMY - PARCELE

Teren
bocznica Komandorja.
Parcele
Strumykowa tania. Telefon 37-83.
zdr 44 910

Kupię
willkę Puszczykowie, Puszczykowie, pośrednicy wykluczeni. Oferty Kurjer Pozn. zdr 47 187

Dom
Poznaniu sprzedam okazynie — komfort srodmieście wpłaty 200 tysięcy. Oferty Kurjer Pozn. zdr 47 287

Kupię
parcele przy Winogradach. Oferty Kurjer Pozn. zdr 47 331

Sprzedam
korzystnie teren 3 000 m², ul. Palacza, Łazarz, w całości, dobra lokata. Oferty Kurjer Pozn. zdr 46 505

Kupię
dom wpłaty 8 000. Oferty Kurjer Pozn. zdr 47 344

Willę
lepszą kupię. Oferty do Kurjera Pozn. zdr 47 342

7. SPRZEDAŻE

Lokomobile
„Lanza”, 24 km jak nowa sprzedam tania. Biegański, Mikstat. zdr 47 512

Sprzedam
natychmiast urządzenie skladowe i towar. Oferty Kurjer Pozn. zdr 46 163

Restauracje
centrum miasta tania sprzedam. Adres Kurjer Pozn. zdr 47 332

Drogerja na Śląsku
w dobrem położeniu z mieszkaniem, meblami zaraz na sprzedaż. Cena gotówka 3 1/2 tys. Oferty Kurjer Pozn. zdr 47 510

Kiosk
z ogrodem pokojem dobrze zaprowadzony tania sprzedam. Adres Kurjer Pozn. zdr 47 238

Skład
kolonialny, dzielnica willowa, — ulica główna sprzedam. Adres Kurjer Pozn. zdr 47 527

11. KUPNA

Kupię
stoły ogrodowe żelazne. Oferty ceną Kurjer Pozn. zdr 47 713

Kupię
używany elewator do słomy w dobrym stanie. Oferty Kurjer Pozn. zdr 47 276

Dentystyczna
nożna wiertarka (bormaszyna) kupię. Oferty Kurjer Pozn. zdr 47 559

Dywan
dobrze utrzymany kupię. Oferty Kurjer Pozn. zdr 47 547

Kupię
lodówkę rzeźniczą, dobrą. Oferty Kurjer Pozn. zdr 47 242

18. DZIERŻAWY

Stoisko
do lodów miejsc. wycieczkowa oddam. Adres Kurjer Pozn. zdr 47 654

23. ROZMAITE

Ekspresdruk
Grudnia 5 drukuje najtaniej, najszybciej. dr 1 307

Śniadanie
najtaniej w cukierni Fr. Łączkowski, św. Marcin 29 gdzie za 80 gr otrzymasz kawę lub herbate, masło, 2 jajka i dowolną ilość bułeczek. zdr 46 893

26. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Kwalifikowana
siła przyjmie posadę do dzieci. Oferty Kurjer Pozn. zdr 47 252

Gospodyni
szuka posady u samotnego pana. Oferty Kurjer Pozn. zdr 47 267

Pokojowa
szczeniem dobrymi kwalifikacjami średnim wieku zmieni posadę 1. 6. później. Oferty Kurjer Pozn. zdr 47 481

Gospośnia
dobre świadectwa szuka posady do księdza lub samotnej osoby. Oferty Kurjer Pozn. zdr 47 382

b) Inni

Szofer
żonaty bezdzietny znający wszelką naprawę samochodów, oświecenie elektryczne, jako dozorca domu językiem polskim, niemieckim zaraz szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdr 47 309

Fryzjer męski
wodna trwała szuka pracy za 20 zł. całe utrzymanie, mieszkanie. Oferty Kurjer Pozn. zdr 47 132

Maszynistka
poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdr 47 354

Manikurzystka
fryzjerka poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdr 47 318

27. WOLNE POSADY

Potrzebny
chłopiec do roznoszenia cukierków lat 16. Dworzec Autobusowy. zdr 47 191

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc maj 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr wyżej. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedawiatyczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówk.: słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryce, wydawnictwo nie odpowiada. P. K. O. Poznań nr. 200.149